Awwwtro

Sarius

Panie władzo, przecież jestem sportowcem
Chłopaki sadzą? Nie znam się na tym w ogóle
W głowie słowa gotowe, ziombel nic nie wyciągnie
Jedynie co źle, że ma w ręku goude
Ja – już gorzej, jak chory genetycznie
Trochę mnie ciśnie dodatkowy wór w bieliźnie
Myślę skąd nagle wyleźli
Jeden morda znana na dzielni jak Walduś Kiepski
Drugi głąb wielki, raczej nie kojarzę
By być jak on marzą chyba wszyscy ochroniarze
Co w Tesco na przerwie rwą dupy na barze
I z nową dietką wiecznie robią 37 w łapie
Zanim się połapię już obok mnie będą
Raz – nie jest ciemno, dwa – dobiegną i sięgną
Łapię schizę wielką, na wizję nie wejdą
Słowa, co misję mi zapewniły cenną
Pierdolę to, już mi nie jest wszystko jedno
Dbam o bezpieczeństwo

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!